Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Numer pojedyńczy 60 gr.

Wychodzi raz w miesiącu.

Abonament roczny zł. 6.—
„ półroczny zł. 4.—

KRAKOWSKI MERKUR

Wiadomości ekonomiczno-finansowe

Rocznik IV.

Przedruk dozwolony tylko za zgodą redakcji i podaniem źródła

Nr. 6.

Administracja i Redakcja: Rynek Gł. 33. KRAKÓW, 1. CZERWIEC 1934. P. K. O. Kraków Nr. 410.585 i 410.590.

Dlaczego rolnictwo nie reguluje swych zobowiązań?

Kwestja wybijająca się w chwili obecnej bezwzględnie na pierwsze miejsce pod względem aktualności i znaczenia jest zagadnienie regulacji zadłużenia rolniczego, bez którego nie może być mowy o unormowaniu podaży płodów rolnych.

Cyfra zadłużenia rolniczego ustalona w przybliżeniu w roku 1932 przez Min. Skarbu wynosiłaby wraz z zaległościami publiczno—prawnemi 4,621 milj. zł, w tem 2543 milj. zł. zadłużenia długoterminowego i 2078 milj. zł długu krótkoterminowego wraz z zaległościami danin publicznych.

Przypuszczać należy, iż sumy te, o ile były nawet dość ścisłe w 1932 r., uległy jednak bardzo poważnemu zwiększeniu do chwili obecnej,

Nabierają one jednakże całej swej wyrazistości dopiero w zestawieniu z ogólną sumą państwowego podatku dochodowego, preliminowanego na rok 1932—33 w wysokości 54 milj. zł a na rok bieżący na 60 milj. zł.

Podstawową cechą charakterystyczną naszego dotychczasowego ustawodawstwa finansowo—rolnego, było założenie, „krótkoterminowości” kryzysu. W okresie montowania ustawodawstwa tego tj. 1932—33 r. ulegliśmy sugestji

na równi z szeregiem innych krajów, że kryzys potrwa jeszcze dwa, conajwyżej trzy lata, poczem nastąpi poprawa, umożliwiająca rolnictwu wywiązanie się w krótkim terminie ze swych w dwojaki sposób, zwiększonych zobowiązań, raz drogą dopisania wygórowanych odsetek, a następnie przez zwyżkę wartości pieniądza.

To też t. zw ustawodawstwo ratownicze opiera się zasadniczo na dwuletniej karencji, spłaty zobowiązań, przy zachowaniu zasady nienaruszalności kapitału dłużnego i dużego liberalizmu w stosunku do regulacji obsługi zadłużenia.

W najbliższych więc miesiącach zaczynają się zbiegać wszelkie terminy płatności — 1. października br. kończy się moraterjum hipoteczne, na jesień br. przypada końcowy okres wielu prolongowanych już odroczoń wypłat, okres karencyjny pierwszych orzeczeń urzędów rozjemczych dobiega końca etc, etc. — czyż jednak nastąpila poprawa, którą przewidywaliśmy?

Że poprawy rolnictwo jeszcze nie odczuło i niewiadomo, kiedy ją odczuje, wskazywać na to winien choćby tylko fakt, iż nawet na przednowku ceny zbóż nie okazują tendencji do wzrostu. Zresz-

tą sytuację rolnictwa można określić po pobieżnem zbadaniu spadku cen płodów rolnych w ostatnich latach.

Są to jednak rzeczy tak znane, że nie warto ich przytaczać.

Pozwolimy sobie jednakże do cyfr mniej znanych, a mianowicie opublikowanych ostatnio przez Państw. Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, wypośrodkowany z wyników ruchunkowości rolnej prowadzonej w r. 1930-31 w 739 warsztatach rolnych w całej Polsce. Cyfry te, pochodzące z instytucji państwowej, są najbardziej miarodajne i wskazać nam mogą jak przeciętnie kształtowała się dochodowość warsztatów rolnych i jakie oprocentowanie uzyskiwał w poszczególnych latach kapitał, czynny w rolnictwie.

Otóż przychód na 1 ha wynosił przeciętnie w poszczególnych latach następujące sumy: 1927-28 — zł 610.10, 1928-29 — zł 585,32, 1929-80 — 498.31 1930-31 — 379.06.

Jak więc widzimy przychód brutto w omawianych latach obniżył się prawie do połowy. O ileby koszty produkcji obniżyły się w tej samej mierze przychód czysty spadłby również tylko do połowy. Cyfry jednakże mówią co innego.

Przychód netto (bez oprocentowania kapitału i wynagrodzenie za pracę) wynosił na 1 ha w poszczególnych latach następujące sumy:

1927-28 — zł 209.84, 1928-29 — zł 149,86, 1929-30 — 103,79, 1930-31 — 29.96.

A więc w r. 1830-31 przy cenie żyta zł 25 za 1 q rolnik uzyskał z 1 ha jako zarobek za swą całoroczną pracę i na oprocentowanie kapitałów zainwestowanych zł 29.96 tj. niemal 10-tą część tego co w r. 1927-28.

Ponieważ zaś w r, 1933 cena żyta wynosiła tylko średnio zł 13 za 1 q, czysty dochód z pewnością zmienił się w stratę netto.

O ile bowiem chodzi o Wielkopolskę, to już w r. 1931 dochód czysty z 1 ha wykazał wartość ujemną tj. minus 41,51zł. czyli ogromną konsumpcję substancji majątkowej.

Ciekawym jest jaką w tych samych latach stopę procentową uzyskiwał kapitał czynny w rolnictwie, Otóż stosunek procentowy czystego dochodu do kapitałów tych zainwestowanych w warsztatach rolnych przedstawia się następująco: 1927-28 — 6.66 proc., 1928-29 — 4,11 proc., 1929-30 — 2,8 proc., 1930-31 — 0.64 proc. Taką przeciętną stopę procentową mogły w poszczególnych latach warsztaty rolne wygospodarować.

O ile zaś płaciły wyższe odsetki to częściowo lub całkowicie pozbawiały się oprocentowania własnego kapitału na rzecz wypożyczonego do czasu, jak to było wystarczającem. W czem jednak tkwi sekret lat ostatnich, w których rolnicy „płacili" i „płacą" jeszcze dziś wyższe odsetki.

Otóż część sekretu już odsłonięto, podając na wstępie miljardowe długi i zaległości.

Druga część sekretu to konsumpcja substancji majątkowej, czego dowodem jest niebywały wprost spadek produkcji i zbytu maszyn rolniczych.

Dla zobrazowania w jakiej mierze w ostatnich latach postępowała konsumpcją substancji majątkowej sięgniemy do cyfr ustalonych przez Wielkop, Izbę Roln. Otóż w badanych warsztatach przeciętne wydatki na zakup maszyn rolniczych, nowe budynki i nawozy sztuczne wynosiły na 1 ha:

	maszyny	budynki	nawozy
1928-29	zł 15.14	7.85	108,10
1929-30	zł 6.69	2.27	72.65
1930-31	zł 1.91	0.13	31.96
1931-32	zł 0,19	1.34	28.60

Cyfry te wykazują dobitnie tempo niszczenia substancji majątkowej i majątku społecznego.

O ile wszelka inna argumentacja nie zdolałaby kogokolwiek przekonać, że rolnictwo nie może płacić swych w dwójnasób zwiększonych przez zwyżkę wartości pieniądza, zobowiązań i wygórowanych odsetek, to w każdym razie muszą być dlań przekonywujące cyfry bilansowe, które przekonały nawet Urzędy Skarbowe, służyły one bowiem jako podstawa do wymiaru podatków.

Musimy więc przyjąć jako życiowo stwierdzony pewnik, że rolnictwo nie jest w stanie regulować swych ogromnie zwiększonych zobowiązań.

W ten sposób stajemy wobec dwóch tylko możliwości, które tak czy owak będą miały jednakowy skutek tj. oddłużenie warsztatów rolnych.

1) albo puścić pod młotek warsztaty zadłużone, czyli innemi słowy, spowodować redukcję długów przez uwzględnienie tylko pierwszomiejscowych hipotek i odrzucenie wszelkich innych wierzytelności,

2) albo stopniowo zredukować wszystkie wierzytelności w stosunku do spadku cen płodów rolnych.

Pierwsza alternatywa to zlikwidowanie 95 proc. właścicieli warsztatów rolnych czyli rewolucja socjalna.

Druga i jedynie zdaje się możliwa alternatywa to redukcja generalna zadłużenia.

Zagranica w dużej mierze problem ten już rozwiązała bądź to drogą dewaluacji, która w naszym układzie sił gospodarczych nie może być brana pod uwagę, bądź też drogą generalnej redukcji długów, jak to choćby tylko uczyniła ostetnio Rumunja, uchwalając reoukcję zadłużenia rolniczego o 50 proc., przy spłacie pozostałej części długów oprocentowanej na 3 proc. p. a. w 30 ratach półrocznych

Nie przesądzając w jakim kierunku my pójdziemy, bo zdecydować się na jeden z nich bezwzględnie musimy, wydaje się, iż zasadniczemi pewnikami, które wpłynąć muszą na decyzję są następujące punkty główne stanu faktycznego:

1) redukcja zadłużenia rolniczego w stosunku do wzrostu cen pieniądza jest konieczna,

2) radykalną akcją oddłużeniową winny być objęte także inne gałęzie gospodarstwa krajowego, jak przemysł, handel etc.

3) wszelkie rozliczanie na poprawę konjuktury w krótkim terminie jest iluzoryczne i zaprowadzić nas może tylko do półśrodków i paljatywów.

Wysokie pokrycie złotego

W ciągu pierwszej dekady maja zapas złota powiększył się o przeszło 1,4 milj. zł. do 484,2 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,7 milj. zł. do 56,5 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 9,6 milj. zl. do 699,3 milj. zł. W szczególności portfel wekslowy spadł o 2,4 milj. zł. do 590,5 milj. zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami — o 9,9 milj. zł. do 56 milj. zł., natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych powiększył się o 2,7 milj. zł. do 52,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o pół miljona złotych i wynosi 45,1 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy spadkowi: pierwsza zmniejszyła się o 3 milj. zł. do 139,2 milj. zł., druga — o 4 8 milj. zł. do 221,5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 0,7 milj. zł. do 230,3 milj. zł. Wreszcie obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 9,2 milj. zł. i wynosi 921,9 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się z 45,51 do 46,02 proc., przekraczając normę statutową o 16 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc., zastawowa — 6 proc.

Poprawa w bankowości prywatnej

Łączny bilans brutto 43 banków akcyjnych i 8 większych domów bankowych na koniec marca br. wykazuje, w porównaniu do lutego, po stronie czynnej wzrost pogotowia kasowego o blisku 10 miljonów złotych do 44,8 miljonów złotych.

Stan kredytów, udzielonych przez banki, podniósł się o 4 miljony do sumy 362,6 milj. zł., a kredyty na rachunkach bieżących o 3 miljony do 439,6 miljonów zł. Pożyczki terminowe, udzielone przez banki, wzrosły nieznacznie i wynosiły 64,5 miljonów złotych, przyczem wzrost ten przypada całkowicie na należności z tytułu układów konwersyjnych Banku Akceptacyjnego. Również nieznaczny spadek wykazała pozycja weksli zaprotestowanych, a mianowicie 52,1 milj. zł.

Po stronie biernej układy wzrosły o przeszło 12 miljonów złotych do kwoty 406,7 miljonów złotych oraz wzrosła pozycja salda kredytowych rachunków bieżących do 166,9 miljonów zł., czyli o 3 milj. zł.

Zobowiązania banków z tytułu redyskonta weksli w Banku Polskim wzrosły do 160 miljonów zł., a stan dyskonta akceptów Banku Akceptacyjnego o blisko 3 miljonów złotych do 18,4 milj. złotych.

Uregulowanie opłat
pobieranych przez komorników

Utarła się praktyka, że komornicy za każdą czynność egzekucyjną, dokonywaną na rzecz tego samego wierzyciela, na kilku miejscach, pobierali osobne opłaty. Obecnie ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie, że za tego rodzaju czynności komornicy mogą popierać tylko jedną opłatę.

Zarządzenie minist. sprawiedliwości reguluje również wysokość opłat, pobieranych za upomnienia. I tak: za upomnienie, doręczane osobiście przez komornika, może być pobierana opłata najwyższej w wysokości 80 groszy, zaś za upomnienie, doręczane przez woźnego lub pocztę, tylko 40 gr. W wypadkach, kiedy doręczenie upomnienie jest uskuteczniane przy sposobności innych czynności egzekucyjnych np. z zajęciem ruchomości, wówczas nie należy się żadna opłata doręczanie.

Zarządzanie ministerstwa zwraca w końcu uwagę, że strony winny żądać od komorników kwitów na uiszczone opłaty.

Lista ciągnień (Bez zobowiązania)

wylosowanych w dniu 1. maja 1934 r. premij do obligacyj Serji I. 3% premjowej pożyczki budowlanej

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych
3128	1000	281471	1000	494920	1000	761482	1000
4376	1000	294865	1000	495268	1000	778926	1000
13923	250000	303777	1000	499422	1000	795107	1000
24750	1000	313711	10000	530594	1000	802080	1000
40209	1000	314847	1000	531938	10000	804736	1000
51223	1000	339070	1000	547234	1000	811016	1000
52234	1000	348215	1000	552337	1000	811717	1000
61126	1000	379942	50000	569886	1000	816263	1000
73219	1000	393458	1000	570648	1000	818347	1000
75945	1000	394708	1000	582947	1000	828897	1000
79629	1000	398855	1000	584748	1000	831859	1000
88094	1000	400380	1000	593479	1000	838952	1000
97737	1000	409628	10000	622324	1000	842160	1000
98117	1000	421930	10000	637447	1000	859847	1000
110922	1000	432568	1000	655840	1000	874568	1000
115547	1000	432987	10000	658351	1000	880060	1000
140849	1000	435767	1000	669983	1000	885152	1000
173567	1000	442850	10000	676834	1000	912204	1000
179536	1000	460011	10000	677576	1000	912498	1000
184873	1000	462732	1000	678293	1000	912930	1000
200438	1000	465758	1000	681073	1000	915805	1000
208390	1000	467207	1000	696134	1000	921133	1000
211213	1000	470089	10000	704671	10000	958344	1000
223401	1000	481069	1000	720760	1000	961640	10000
235782	1000	483178	1000	721878	1000	968920	1000
236393	1000	487198	1000	728716	1000	970088	1000
239149	1000	489054	1000	743401	1000	990808	1000
270951	1000	492279	1000	746149	1000	998250	1000

Listy ciągnień 29. Loterji Klas. ze względu na znaczną ilość wygranych w 4-ej klasie, nie jesteśmy w stanie umieścić w naszej gazecie z powodu braku miejsca. Na żądanie jesteśmy gotowi każdemu zainteresowanemu, który nawet nie jest naszym klijentem przesłać bezpłatnie kompletną listę ciągnień

Pierwszy dzień ciągnienia 30. loterji klas.
już 19. czerwca br.

Szczęśliwe losy do tej niezmiernie bogato wyposażonej pod względem możliwości wygrania loterji, są już do nabycia w kolekturze 868 Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia Kraków
Rynek Gł. 33

Jeden miljon Złotych

Główna wygrana 1.000.000

Jeden miljon Złotych

I-a klasa. Ciągnienia 19, 20 i 22 czerwca 1934 r.

Główna wygr. 100.000 zł.

Wygrane		Złotych	Złotych
1	po	100.000	100.000
1	„	50.000	50.000
1	„	20.000	20.000
2	„	15.000	30.000
3	„	10.000	30.000
5	„	5.000	25.000
15	„	2.000	30.000
20	„	1.000	20.000
30	„	500	15.000
60	„	400	24.000
100	„	200	20.000
300	„	150	45.000
11462	„	100	1,146.200
80 wygr. pociesz. po 500			40.000
12.080 wygr. i pociesz			1.595.200

II-a klasa. Ciągnienie 17, 18 i 19 lipca 1934 r.

Główna wygr. 200.000 zł.

Wygrane		Złotych	Złotych
1	po	200.000	200.000
2	„	50.000	100.000
2	„	20.000	40.000
4	„	15.000	60.000
5	„	10.000	50.000
8	„	5.000	40.000
15	„	2.000	30.000
25	„	1.000	25.000
40	„	500	20.000
80	„	400	32.000
120	„	250	30.000
250	„	200	50.000
8448	„	150	1,267.200
100 wygr. pociesz. po 500			50.000
9.100 wygr. i pociesz			1,994.200

III-a klasa. Ciągnienie 9 i 10 sierpnia 1934 r.

Główna wygr. 300.000 zł.

Wygrane		Złotych	Złotych
1	po	300.000	300.000
1	„	100.000	100.000
2	„	50.000	100.000
3	„	20.000	60.000
6	„	15.000	90.000
8	„	10.000	80.000
10	„	5.000	50.000
20	„	2.000	40.000
30	„	1.000	30.000
80	„	500	40.000
100	„	400	40.000
120	„	300	36.000
252	„	250	63.000
5367	„	200	1.073.400
140 wygr. pociesz. po 500			70.000
6.140 wygr. i pociesz.			2,172.400

IV-a klasa. Ciągnienie dnia 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20, 21 września

Główna wygr. 1,000.000 zł.

Wygrane		Złotych	Złotych
1	po	1,000.000	1,000.000
1	„	250.000	250.000
1	„	150.000	150.000
1	„	100.000	100.000
4	„	50.000	2 0.000
10	„	20.000	200.000
25	„	15,000	375.000
50	„	10.000	500.000
100	„	5.000	500.000
500	„	2.000	1,000.000
1000	„	1.000	1,000.000
46.116	„	200	9,223.200
400 wygr. poc. po 2.500			1,000.000
1000 „ pociesz. po 500			500.000
47.809 wygranych i 1.400 wygr. pociesz.			Zł. 15,998.200

O większych wygranych zawiadamiamy telegraficznie! Po każdem ciągnieniu wysyłamy bezpłatnie listę ciągnień!
Przy poprzedniej Loterji zapas losów naszych był wyczerpany długo przed rozpoczęciemciągnień!
Wobec tego przydział szczęśliwego losu możemy gwarantować tylko przy natychmiastowem zamówieniu, do czego należy posłużyć się niżej umieszczonym kuponem!
Celem umożliwienia odwrotnej przesyłki losu prosimy równocześnie przekazać przypadającą kwotę czekiem PKO. 414.388 lub przekazem.

Tu należy wyciąć. wypełnić i nam przesłać

Do Kolektury Polskiej Państ. Loterji Klas. Nr. 868
Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z o.o. w Krakowie

Proszę o odwrotne przesłanie niżej wyszczególnionych losów 30-ej Państ. Loterji Klas. I. klasy:

szt.______1/4 losów po Zł 10.- szt.______1/2 losów po Zł 20.- szt.______całych po Zł 40.-

Przypadającą należytość Zł.______równocześnie przekazuję na adres WP.

Imię i nazwisko ______________________________

Dokładny adres ______________________ ost. poczta ______________

Podpis zamawiającego ______________________

REWOLWER.

Rewolweru obiecał dostarczyć Sanickiemu znajomy kelner. Jakoś na drugi dzień, kiedy Sanicki przyszedł o umówionej godzinie do kawiarni, kelner przywitał go porozumiewawczem mrugnięciem oczu i, wyprowadziwszy go do jakiejś komórki za bufetem, z dumą wyciągnął z kieszeni broń. Był to bębenkowy rewolwer amerykańskiego wyrobu. Saniecki się skrzywił. Najbardziej do wyobraźni przemawiały mu browningi.

Usłyszawszy tę refleksję, kelner wzruszył pobłażliwie ramionami.

— Co też pan powiada. Browning zatnie się panu po pierwszym wystrzale i co? Zostaje bezużyteczny kawałek żelaza. W takim razie lepiej nosić duży klucz w kieszeni. A z tego wali pan, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć i może pan sześciu ludzi położyć. Amerykanie to już chyba praktyczni, prawdę? A oni tylko takich rewolwerów używają.

Przy przekonywaniu o czemś ludzi, nie argumenty są ważne, tylko pierwiastek poświadomy, owa siła sugestywna, z jaką ją się podaje. Pod wpływem słów kelnera w psychycie Sanieckiego nastąpiła gwałtowna zmiana. Wzgardził odrazu browningami i uwierzył w wyższość systemu bębenkowego.

Ta sama siła sugestywna sprawiła, że Saniecki zapłacił za rewolwer o trzydzieści pięć złotych więcej, niż przeznaczał. Przy olbrzymich kosztach, jakie pociągał pobyt z rodziną na letnisku, ten wydatek tworzył może w jego budżecie dziurę nie do wyrównania, ale tych dziur było tyle, że o jedną więcej czy mniej, mógł się nie troszczyć. I tak zdawał sobie sprawę, że bez cudu nie wybrnie. Wzamian za to jednak kupował sobie spokój.

Sanieccy zamieszkali na lato w ustronnej willi, o jakiś kilometr od właściwego letniska. Położenie było prześliczne, z jednej strony las, z drugiej łąki, niedaleko rzeka, ale odludzie najzupełniejsze. Saniecki codzień rano jeździł do biura, do Warszawy i wracał na wieś dopiero popołudniu. Już w wagonie, kiedy pociąg mijał pierwsze podmiejskie przystanki, owiewało go przez otwarte okno rzeźwiące powietrze, ale razem z tem rozkosznem wrażeniem zaczynał go dręczyć i niepokój o noc. Od trzech tygodni Saniecki ani jednej nocy nie przespał. Wciąż budziły go jakieś urojone szmery, zdawało mu się, że ktoś chodzi koło domu, a to, że ktoś porusza okiennicą. zapalał światło i gorączkowo nasłuchiwał z całem poczuciem bezsilności w razie, gdyby dobijano się naprawdę,

Ten ciągły poświadomy niepokój psuł mu rozkosz wypoczynku, na który tych wakacji mógł sobie wreszci pozwolić po całym szeregu lat ślęczenia w mieście. Bardzo szybko udzieliło się to i żonie i teściowej. Przyszedł okres straszuych skwarów i sypianie przy zamkniętych oknach i drzwiach stawało się nieznośną męką. Ale już z nastaniem mroku ryglywano drzwi i okna, mimo, iż wszyscy zdawali sobie sprawę, że wystarczyło silniej szarpnąć, aby wyrwać drzwi wraz z zamkiem. Zaczęły się kwasy, że wynajęto dom na takiem odludziu, a nie na samem letnisku, gdzie, jak się okazało, ceny nie były o wiele droższe. Wprawdzie odpowiedzialność za to spadała już wyłącznie na żonę i teściową, ponieważ Saniecki nie miał czasu zajmować się sprawą letniego mieszkania i one to załatwiały, ale gdy doszło na ten temat do rozmów, wina przerzucała się znów na Sanieckiego, bo kobiety zasłaniały się argumentami, że wiecznie zmuszał je do oszczędności.

Wszystko się zmieniło w dniu, kiedy Saniecki przywiózł na wieś rewolwer. Znękana rodzina odżyła. Saniecki nabrał tak wojowniczego ducha, że już nietylko zaczął się wysypiać przy otwartem oknie, ale marzył o jakimś skromnym złodzieju, którego mógłby spłoszyć wystrzałem. Jednak że okolica była wyjątkowo spokojna i cicha i kradzieże się nie zdarzały. Za to rewolwer stał się tematem rodzinnych rozmów, do którego wracano prawie codziennie przy kolacji. Saniecki mówił jak zawodowy rusznikarz.

— Lepsze są kule ołowiane, bo stalowa przejdzie przez ciało i o ile nie zabije na miejscu, może nawet nie obezwładnić, a taka kula robi straszną, szarpaną ranę...

Saniecki mrużył z sadystyczną rozkoszą oczy i dodawał:

— Taką dostać.

A żonę, teściową i dzieci przechodził dreszcz grozy.

Dzieci wciąż błagały Sanieckiego:

— A kiedy tatuś będzie strzelał?

Ale Saniecki nie chciał strzelać, mimo, iż korciło go to niemniej niż synów. Nie posiadał pozwolenia na broń i obawiał się, że nie sprzedano by mu ładunków. A z tych sześciu, które miał w rewolwerze, nie chciał ani jednego marnować, na wszelki wypadek.

Wreszcie wakacje minęły. Rankiem w dzień powrotu do Warszawy, kiedy już fura z rzeczami odjechała z przed opustoszałego domku, Saniecki postanowił wystrzelić wszystkie sześć ładunków z rewolweru, który im uratował lato.

Żona, teściowa, dzieci i służąca z pewnem nabożeństwem towarzyszyły temu aktowi. Saniecki ustawił rodzinę poza sobą, kilkakrotnie zapowiedział, żeby nikt się nie wysuwał, obrał za cel grubą sosnę przymrużył jedno oko...

Żona i teściowa pozatykały uszy.

Saniecki, długo starannie mierzył wreszcie pociągnął za cyngiel. Rozległo się ciche kłapnięcie.

I potem powtórzyło się to pięć razy z rzędu. Rewolwer był popsuty, niezdatny do użytku.

Ale zadanie Twoje spełnił, bo uratował Sanieckiemu wypoczynek letni.

Lista ciągnień (Bez zobowiązania

wylosowanych w dniu 1. maja 1931 r. premij do obligacyj Serji III. 4% premjowej poż. dolarowej

Numery obligacyj, wygrywających premje	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premje	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premje	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premje	Wysokość wygranej premji w dolarach
45382	100	501351	100	844238	1000	1188353	1000
64325	100	5068[illegible]8	100	865411	100	1222526	3000
73766	100	550029	100	877222	100	1233382	100
106857	100	590415	100	881977	100	1234084	100
124301	100	603204	100	890809	100	1248107	500
158798	100	606541	100	891342	100	1266573	500
160480	100	613327	100	891580	100	1269761	100
168279	100	6268[illegible]4	100	895303	100	1270708	100
172332	500	638662	100	941154	1000	1276747	100
174734	1000	650584	500	949421	100	1285408	100
181032	3000	659927	100	967914	100	1292303	100
209678	100	679976	100	1000865	100	1308420	100
240222	100	682664	100	1049718	100	1315238	100
263282	100	6[illegible]0552	100	1056199	100	1328229	100
292814	100	714[illegible]28	100	1095811	100	1352[illegible]89	100
298476	100	720345	100	1106564	100	1358325	12000
307435	100	743077	100	1108542	100	1393727	1000
321504	100	777672	100	1115877	100	1457764	100
327915	100	785918	500	1131585	100	1465576	100
364020	100	795103	100	1137844	100	1469961	1000
393495	500	811321	100	1154501	500	1476569	500
423156	100	819250	1000	11618[illegible]8	500	1485132	100
444676	100	824426	100	1163954	500	1493593	100
463169	100	832463	100	1166213	100		

Najdalej do należy uiścić zaległe raty. — Wypłata wygranych tylko regularnie wpłacającym **10. czerwca**

O reorganizację kredytu rejestrowego pod zastaw zboża

Instytucja kredytu rejestrowego i zaliczkowego pod zastaw zboża, spełniająca rolę regulatora cen zboża w okresie pożniwym, wymaga obecnie ze względu na zmienione warunki, zwłaszcza w zakresie cen płodów rolnych — daleko sięgającej reformy. Kredyt rejestrowy pod zastaw zboża był tak długo opłacalnym, jak długo ceny zbóż w okresie wiosennym wykazywały u nas stale tendencję zwyżkową. Obecnie sytuacja kształtuje się wprost odwrotnie. Ceny zbóż na wiosnę wykazują tendencję zniżkową. Wobec tego i warunki dotychczasowe, pod któremi kredyt zastawowy był udzielany, muszą być zmienione.

Dlatego też organizacje rolnicze wysuwają odnośnie do warunków tegorocznego kredytu rejestrowego następujące postulaty:

1) Oprocentowanie kredytów rejestrowych winno być przerzucone na zbożowy fundusz interwencyjny.

2) Należy możliwie obniżyć koszta manipulacyjne, związane z rozprowadzeniem kredytów i szacunkiem ziemiopłodów, przeznaczonych na zastaw.

3) Należy usprawnić i uprościć całą manipulację, związaną z rozprowadzeniem kredytów, specjalnie w odniesieniu do przeprowadzenia szacunków, aby umożliwić rolnikom realizowanie kredytów bez pośrednio po żniwach.

4) Należy odroczyć płatność pozostałych dwóch rat zeszłorocznego kredytu rejestrowego do listopada i grudnia br., aby odciążyć rolnictwo od płatności, przypadających na okres przednówkowy i bezpośredni po żniwach.

5) Nie należy stosować ściągania zaległości podatkowych wprost z przyznanych kredytów rejestrowych, gdyż ten system odstrasza rolników od korzystania z kredytóm.

Sprawa reorganizacji kredytu zastawowego jest również omawiana w łonie ministerstwa rolnictwa.

Fakty i pogłoski

W najbliższym czasie projektowane jest zwołanie posiedzenia Rady Generalnego Związku Przemysłu Polskiego.

* * *

Ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o doatawach i robotach publicznych ulega dalszej zwłoce. Mianowicie na skutek uzgodniania projektu z poszczególnemi resortami wyłoniło się szereg projektów i zmian w tem rozporządzeniu. Wobec tego praca nad projektem rozporządzenia potrwają czas jakiś poczem będzie on przesłany Radzie Ministrów. Jak słychać w projekcie rozporządzenia uwzględniono szereg postulatów zgłoszonych przez Zw. Izb. Przem.-Handlowych.

* * *

W Min. Przemysłu i Handlu są na ukończeniu prace nad rozporządzeniami wykonawczemi do nowelizacji prawa przemysłowego dokonanych przez Sejm. Rozporządzenia te będą miały pierwszorzędne znaczenie dla naszego życia gospodarczego i jego organizacji.

* * *

Poza dyskusją w sprawie rewizji polityki zbożowej, która toczy się na terenie Związku Izb i Org. Rolniczych R. P. sprawa rewizji wytycznych tej polityki jest równocześnie rozważana w sferach rządowych. Zagadnieniami z tego zakresu zająć się ma w najbliższym czasie Komitet Ekonomiczny Ministrów.

* * *

Jak słychać, w niebawem mają być podjęte z powrotem rokowania węglowe polsko - angielskie, tym razem w Warszawie. W sferach przemysłu węglowego pokreślają fakt, że poważną przyczyną rozbicia rokowań był brak ogólnej organizacji w angielskim przemyśle węglowym.

Jak wnosić skargi o odszkodwania niemieckie z czasów wojny?

Wobec zainteresowania, jakie opinja publiczna okazuje dla układu polsko - niemieckiego w sprawie likwidacji mieszanego trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego wyjaśniamy, że układ ten daje możność tym obywatelom polskim, których skargi w trybunale były skierowane nie przeciwko państwu niemieckiemu, a w całości lub części przeciwko osobom prywatnym niemieckim i którzy nie uzyskali wyroku trybunału wnoszenia skarg do sądów, lub innych właściwych instancyj niemieckich. Skargi takie winny być wniesione przed 24 sierpnia 1934 r.

Dotyczy to zwłaszcza wielkiej ilości skarkg robotników o różnego rodzaju pretensyj związanne z pracą podczas wojny w Niemczech, które były zgłaszane przez zainteresowanych w latach 1923 24.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych wnoszenie skarg bez dokładnego zbadania sprawy jest niewskazane ze względu na dość znaczne koszty, które mogą być niewspółmierne z możliwemi do osiągnięcia wynikami procesów.

Jak się dowiadujemy, osoby zainteresowane mogą otrzymać w tych sprawach informacje w ministerstwie skarbu, które przejęło odpowiednie akta z mieszanego trybunału rozjemczego.

Jak będą wymierzane świadczenia drogowe w naturze?

Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu wyjaśniło, jak należy postępować przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze.

Według tego wyjaśnienia gminy, wprowadzające świadczenia drogowe w naturze, winny ustalić ogólną wartość robocizny, potrzebnej do wykonana w danym roku robót na drogach gminnych — w złotych. W kosztorysach mnsi być ustalona ilość dniówek robocizny pieszej i konnej według cen miejscowyhh.

Określoną ilość robocizny szarwarkowej należy podzielić między płatników podatków bezpośrednich. Płatników nie posiadających własnych środków przewozowych, ustawowo zwolnionych od dostarczenia tych środków, można pociągnąć do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych, lub też do uiszczenia wartości robocizny w gotówce.

Przypadające na płatnika świadczenia, może on za obopulną zgodą uiścić w materjałach.

Zabiegi o kredyty długoterminowe dla rzemiosła

Związek Izb rzemieślniczych wystosował do Funduszy Pracy memorjał w sprawie uruchomienia długoterminowych kredytów dla rzemiosła w formie pomocy doraźnej.

Kredyty te byłyby przeznaczone przedewszystkiem na instalację maszyn i urządzeń w tych dziedzinach rzemiosła, które pracują na eksport.

Anegdoty ciekawe

TAKŻE KOMPLEMENT

W swoim czasie wystawił Jan Jakób Rousseau w teatrze dworskim w Fontainbleau swoją sztukę p. t. „Wieszcz wiejski".

W czasie przerwy obecni na przedstawieniu dworzanie nie szczędzili autorowi pochwał. Jeden z nich zbliżył się również i rzekł:

— Mistrzu, czy pozwolisz, że i ja od siebie wyrażę Ci moje zdanie o sztuce jako autorowi?

— Ależ owszem — odrzekł Rousseau — wysłucham chętnie, byle komplement był dobry, zręczny.

Dworzanin namyślił się chwilę, potem skłonił się i odszedł bez słowa.

Obecni przy tem towarzysze filozofa zapytali go co myśli o postępku dworzanina.

— Odpowiedź jego była bardzo pochlebna — odrzekł Rousseau — widocznie zrozumiał, że milczenie lepszem jast niż niezręczny komplement.

OSTRZE SATYRY

W czasach renesansu odkopano w Rzymie posąg, któremu nadano imię Pasquina, Z biegiem lat przyjął się zwyczaj, że pod tym posągiem umieszczono wszelkie anonimowe złośliwości pod adresem polityków i mężów stanu. Od nazwy posągu nazwano też ten rodzaj twórczości paszkwilami.

Gdy Pasquino dostał towarzysza, w osobie odkopanego posągu, zwanego Marforiem, paszkwile poczęły przybierać formę dialogu między Pasquinem a Marfiorem.

To też gdy w r. 1849 wkroczył do Rzymu francuski generał Oudinot po obaleniu republiki rzymskiej i przywróceniu państwa papieskiego, zapytuje Marfiora Pasquina, jaką relikwię podano generałowi do ucałowania, ten zaś odrzuca śmiało: — „Naturalnie że stryczek Judasza".

BEZBRONNY.

Ekskról Alfon hiszpański, będąc jeszcze przy władzy, zapragnął raz przekonać się osobiście o wierności swej armji do jego osoby jako króla.

W tym celu zwrócił się do jegnego z szeregowców pełniących straż w pobliżu koszar z zapytaniem:

— Poznajesz mnie chyba. Jestem najwyższym z twoich zwierzchników. Otóż, gdybym teraz rozkazał ci wymierzyć broń przeciw mnie i strzelać, cobyś zrobił?

— Posłuchałbym — odrzekł wojak. Inni trzej żołnierze dali królowi taką samą odpowiedź. Dopiero piąty oświadczył, że nie strzelałby w takim wypadku.

— Brawo młodzieńcze — rzecze zadowolony król — nareszcie znalazłem jednego, który wyżej ceni życie swego króla nad obowiązek żołnierski, ale powiedz mi dlaczego nie strzelałbyś do mnie?

— Jestem bowiem trębaczem — odparł żołnierz.

Król nie pytał więcej.

STARA HISTORJA

Wysyłając syna na kongres, wyrzekł kanclerz Oxenstjerna słynna słowa:

— Zobaczysz mój synu, jacy durnie rządzą światem.

A więc w już w XVII. w. spostrzeżono to...

ZAWSZE UNIŻONY

Król Ludwik XIV. rzekł raz do swego starego dworzanina.

— Mój kochany, jesteś już stary, gdzie chcesz być pochowanym?

— U stóp Jego Królewskiej Mości — odrzekł bez namysłu zapytany.

PRZESZKODA

Tristan Bernard znany był z humoru i szybkiej orjentacji. Pewnego dnia zapoznaje się w towarzystwie z damą, która pragnie uchodzić za bardzo młodą,

— Czyż nie piękne są mistrzu — moje małe dziewczątka? — mówi dama przedstawiając swoje córki.

— Owszem śliczne dzieci, powinnaby pani jednak już odłączyć od piersi... gdyż przeszkadza im to do zamążpójścia.

WRÓŻBY

Rozwiedziony markiz de Preconville wypłacał swej żonie długie lata alimenta, oczekując, że rozwiedziona wyjdzie za mąż lub umrze.

Pewnego dnia udał się do jasnowidzącej, pytając, jak długo będzie żyć osoba do której należy pukiel włosów, przyniesionych przez niego.

— Widzę piękną blondynkę — młodą. obok niej... ach pan, jako młody — mówi jasnowidząca.

Poźniej, — przerywa markiz. — Chcę wiedzieć kiedy ona umrze.

— Tego nie mogę powiedzieć...

— Proszę przeczytać dziennik przyszłości następnych dwu lat. Czy w kronice pośmiertnej nie istnieje tam nazwisko markizy Preconville?

— Nie, niema w tym roczniku, poszukam w następnym — szepce jasnowidząca.

— Jest, jest nazwisko markizy.,. oto 13 marca w Paryżu. obwód ósmy, Markiza de Precouville może zostać wdową...

Wydawca: Krakowska Kredytowa Dyskontowa Sp. z o. o. Kraków, Rynek gł. 33. Red. odp.: St. Krzyżanowski Kraków, gł. Rynek 33
Drukarnia H. Deutschers Kraków, Bożego Ciała 10. — Telefon 115-56.